

AUTENTYCZNOŚĆ DOKUMENTÓW W WARSZTACIE TŁUMACZA PRZYSIĘGŁEGO

Bogusław Zajac

Dr Bogusław Zajac jest prawnikiem z wykształcenia oraz tłumaczem przysięgłym języka rosyjskiego. Temat omówiony w poniższym artykule był przedmiotem wystąpienia Autora na VI Warsztatach Przekładu Prawniczego i Ekonomicznego zorganizowanych przez Koło PT TEPIŚ w Szczecinie jesienią 1997 r.

Dotychczasowa regulacja prawna działalności tłumaczy przysięgłych zawarta jest w rozporządzeniu Ministra Sprawiedliwości z dnia 8 czerwca 1987 r. w sprawie biegłych sądowych i tłumaczy przysięgłych (Dz.U. nr 18/87 poz. 112), wydanym na podstawie art. 133 prawa o ustroju sądów powszechnych w ówczesnym brzmieniu (Dz.U. nr 31/85 poz. 137). Na mocy tego rozporządzenia osoba, ustanowiona tłumaczem przysięgłym uprawniona jest (§ 21) między innymi do sporządzania, sprawdzania i poświadczania tłumaczeń oraz do sporządzania (proponuję, by nazwać to funkcją quasi-notarialną) poświadczonych odpisów pism w języku, dla którego został ustanowiony. Postulowane zaś w składanym przy obejmowaniu funkcji tłumacza urzędowym przyrzeczeniu takie cechy jego pracy, jak sumienność i bezstronność, powodują - jak można sądzić - konieczność szczególnie starannego podejścia do kwestii autentyczności rozpatrywanych dokumentów, rzetelnego ich sprawdzania, oczywiście jedynie w takim zakresie, w jakim stan zmysłów, fachowe wiadomości oraz oprzyrządowanie warsztatowe tłumacza pozwalają mu to uczynić *lege artis*.

Powołane rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości odwołuje się jedynie do fachowych oraz moralnych - ...daje rękojmię ... - kwalifikacji tłumacza, nie zawiera zaś żadnych wymagań, ogólnych bądź szczegółowych, dotyczących stanu zdrowia tłumacza, w tym występowania ewentualnych trudności w postrzeganiu zmysłowym (wzrokiem, słuchem) przekładanych treści, nie wymaga również od niego (tłumacza) jakichkolwiek umiejętności z dziedziny kryminalistycznych badań dokumentów ani też dostępu do instrumentarium, używanego zazwyczaj podczas takich badań. Wynikałoby z tego, że wymagane w p. 2 paragrafu 24 powołanego rozporządzenia odnotowywanie wątpliwości co do rzeczywistej treści opracowywanego przez tłumacza pisma dotyczy jedynie tych przypadków, w których mógł on powziąć takie wątpliwości li tylko na podstawie swego przeciętnego, życiowego doświadczenia oraz przeciętnej staranności podczas oględzin takiego dokumentu. Specjalistyczna przecie w tym przedmiocie wiedza wymagana jest nie od przysięgłego tłumacza, lecz od pomocnika procesowego innego rodzaju - od biegłego sądowego z dziedziny badania autentyczności dokumentów. Wcale nie przeczy to i takiej możliwości, by w skład grupy ekspertów, której wymiar sprawiedliwości zleci zbadanie dla celów sądowych jakiegoś dokumentu, sporządzonego czasem w kilku nawet językach lub alfabetach, nie mógł wejść na prawach jej równorzędnego, równoprawnego członka również i językoznawca - tłumacz przysięgły.

Od dawno utarło się już w prawie polskim, że fałszerstwo dokumentu może występować w postaci fałszu intelektualnego np. potwierdzenia nieprawdy, lub w formie fałszu materialnego, przy którym dokumenty nieautentyczne mogą występować bądź jako przerobione, bądź jako podrobione. Dokument przerobiony to taki, w którym osoba nieuprawniona dokonała zmian - usunąć, przesunąć bądź uzupełnić treści znaków, niosących informacje. Natomiast dokument podrobiony wykonany jest przez nieuprawnionego wytwórcę zazwyczaj na wzór dokumentu autentycznego, spotyka się jednak i takie nieautentyczne dokumenty, które nie mają swych wzorców w dokumentach autentycznych, są jedynie płodem wyobraźni, fantazji swych projektantów, wykonawców. Klasycznym tego przykładem są wachlarze wzorów dokumentów, wystawianych przez nieistniejące państwa (np. Dominion of Melchizedech, adres dla doręczeń - Jerusalem, 16 King George Street), stosowanych podczas operacji oszukańczych na szeroką skalę, nie tylko w poczcie klasycznej, lecz i w Internecie.

Do najczęściej spotykanych sposobów podrabiania dokumentów należy zaliczyć te, w których treść nowa, odpowiadająca potrzebom zamawiającego, wniesiona zostaje na miejsce poprzedniej, autentycznej, usuniętej z dokumentu lub zniszczonej w sposób, który ma uniemożliwić jej odczytanie. Starą treść w dokumentach, które mają uchodzić za oryginalny druk, maszynopis czy też rękopis usu-

wa się zazwyczaj poprzez wymazywanie, wyskrobywanie, gdy chodzi o fotografie również poprzez wycinanie. Innym sposobem usuwania treści w takich dokumentach jest jej wywabianie przy użyciu różnorodnych chemikaliów. Zarówno zabiegi mechaniczne jak i traktowanie chemią nie pozostają bez śladów, częstokroć nadających się do wstępnego wyselekcjonowania bez użycia specjalistycznej aparatury. Najczęściej można tu zastosować skośne oświetlenie snopem białego światła z tradycyjnej żarówki elektrycznej (zauważyć wówczas można różnice połysku powierzchni oraz grubości papieru w miejscach wymazania lub różnicę barwy papieru w miejscach wywabienia) bądź oświetlenie widzialnym promieniowaniem mlecznej żarówki, przechodzącym przez warstwę papieru, objawy fałszerstwa – wyraźna zmiana barwy miejsca poddanego obróbce – będą zbliżone. Nadto, przy nanoszeniu nowej treści atramentem, mazakiem lub kiepskiej jakości tuszem, linie przechodzące przez obszar oddziaływania chemikaliów będą mieć rozlane krawędzie, zaś wyraźnie zmienia swój rysunek linie krętych wzorów i arabesków tzw. giloszu. Ów rysunek, spełniający funkcję tzw. protekcji kryminalistycznej, właśnie w takim celu, sygnalizującym niepowołaną ingerencję celu nakłada się na ochraniający blankiet w procesie produkcji. Na odwrotnej stronie arkusza papieru czasami pozostają wypukłe, zwierciadlane odwzorowania liter autentycznego, pierwotnego tekstu. Częstokroć sztywniejsze podłoże papierowe, poddane nieumiejętnemu wywabianiu poprzedniej treści, papier w tym miejscu kruszy się, powstają ubytki. Dopisane fragmenty tekstu bardzo często różnią się wielkością, pochyleniem, krojem poszczególnych znaków, ręcznych lub maszynowych, kolorem tuszu, atramentu, a nawet kłócą się z pozostawioną treścią. Współczesne techniki kserograficzne (emocjonujący spór sprzed kilkunastu lat o „autentyczność listów Chopina do Delfiny”) oraz komputerowe dostarczają nowych pokus fałszerzom i stawiają kryminalistykę wobec nowych wyzwań.

Powyższe wskazówki odnoszą się do wstępnego oglądu, oceny dokumentów, mających cechy oryginalnych, nowych lub starannie zachowywanych. Domorośle ocenianie autentyczności dokumentu starego, niestarannie przechowywanego, zużytego, spleśniałego, przepeconego jest wielce zawodne. Równie zawodne jest ocenianie autentyczności dokumentów nie noszących śladów przeróbek - dokumentów, które mogą być podrobione. Jednym z elementów, pozwalających na wstępną, szybką ocenę autentyczności dokumentu, wystawionego na typowym, znanym tłumaczowi druku, jest przyrównanie dat figurujących w treści tego dokumentu z datą produkcji druku, uwidocznioną w treści notki edytorskiej. Podejrzanym przecie jest dokument o egzaminach, zdanych w 1985 roku, jeśli druk, na którym go wystawiono wyprodukowano kilka lat później. Tego typu świadectwa często można nabyć na targowiskach i bazarach.

Wszelkie błędy ortograficzne, składniowe, terminologiczne i inne językowe mogą świadczyć na korzyść tezy o nieautentyczności dokumentu jedynie wtedy, gdy wystawiony jest on w imieniu władz lub poważnych instytucji, np. banków, sądów, poczt itp. w krajach o ugruntowanym z dawien dawna porządku i kultywowanej rzetelności w administracji. Gdy zaś owe błędy, mające czasami postać naleciałości lokalnych - regionalizmów, kolokwializmów bądź nawet obsceniów, występują w dokumentach, wydanych w krajach, w których język dokumentu był jedynie językiem oficjalnym, środkiem porozumiewania się różnorodnych językowo, różnoplemiennych grup ludności - *lingua franca*, *pidgin english*, *ruskij kancelarit* - wniosek o nieautentyczności dokumentu zda się być przedwczesny. Praktyka obrotu prawnego spotyka bowiem dokumenty autentyczne, wypełniane na oryginalnych niekiedy formularzach przez nieprzygotowanych urzędników, tylko chwilowo lub z braku lepiej wykwalifikowanych wystawiających niezbędny dokument, niekiedy w bardzo trudnych warunkach zewnętrznych - podczas mrozu, o głodzie lub w odwrocie, przy braku jakichkolwiek materiałów kancelaryjnych. Można spotkać się ze sporządzonymi przy takich okolicznościach zawiadomieniami o śmierci żołnierza - niemieckiego w 1945 roku, radzieckiego nieco wcześniej, uchodźcy lub uciekiniera. Czasami jeszcze ze *sprawkami* / zaświadczeniami - o zwolnieniu z obozu, o zezwoleniu na wyjazd do Polski, o tym, że krewny - syn, mąż *diejstwitielno służył w polskiej diwizii Kostiuszko*, wydanymi przez osoby niewprawnie posługujące się pisanym rosyjskim w wojenkomatach i sielsowietach Azji Środkowej lat wojny - zgłaszają się do tłumaczy sami zainteresowani lub ich zstępni, zwłaszcza szukający swych korzeni, krewnych, bliskich, grobów.

O podobnych wypadkach kontaktu z dokumentami urzędowymi, wykonanymi w miejscowym anglopocho-dnym narzeczu donoszą także tłumacze dokumentacji handlowej, sporządzonej m.in. w krajach Afryki, nawet należących do Wspólnoty. Odrębną kwestię, nasuwającą podejrzenia celowego użycia nieporadnego *business English* przy sporządzaniu dokumentów, służących międzynarodowym oszustwom bankowym na szeroką skalę, tzw. oszustwom nigeryjskim, interesująco omawia Jerzy

Wojciech Wójcik w swej broszurze p.t. Kryminalistyczne problemy zapobiegania oszustwom zaliczkowym (nigeryjskim), Toruń 1996, TNOiK.

Nie sposób nie zauważyć, że wzmagający się międzynarodowy obrót bankowy, handlowy i prawny powoduje lawinowy przyrost masy dokumentacji, sporządzanej w językach obcych, nie zawsze należycie starannie wykonanej i wypełnionej, z tych też przyczyn nasuwającej wątpliwości co do swej autentyczności. Szybkie i staranne opracowywanie tych dokumentów, ocena ich autentyczności - zwłaszcza zaś świadectw pochodzenia i certyfikatów jakości będzie wymagać międzynarodowej standaryzacji badania autentyczności i poprawności dokumentów, roboczych kontaktów z ich autorami, wykonawcami, z wystawcami dokumentów, specjalizacji obsługi, odejścia od obecnie ustanowionej w obowiązującym prawie wszechstronności translatorskiej tłumaczy przysięgłych.